

Terapie z udziałem zwierząt w rehabilitacji różnych form niepełnosprawności

Animal-assisted therapies in healing of different disabilities

KRYSTYNA CHMIEL^{1/}, ZOFIA KUBIŃSKA^{1/}, TOMASZ DEREWIECKI^{2,3/}

^{1/} Państwowa Szkoła Wyższa im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej

^{2/} Wyższa Szkoła Zarządzania i Administracji w Zamościu

^{3/} Zakład Rehabilitacji i Fizjoterapii Katedry Rehabilitacji, Fizjoterapii i Balneoterapii, Wydział Pielęgniarstwa i Nauk o Zdrowiu Uniwersytetu Medycznego w Lublinie

Wstęp. Już w pierwotnych wspólnotach łowiecko-zbierackich zdawano sobie sprawę ze specyficznych właściwości zwierząt, pozytywnie oddziałujących na zdrowie i samopoczucie człowieka. Na przestrzeni wieków podejmowano sporadyczne działania w kierunku wykorzystania zwierząt do celów terapeutycznych, ale dopiero w latach 60 i 70 XX wieku zajęcia z udziałem zwierząt zyskały uznanie jako proces wspomagający terapię schorzeń somatycznych i psychicznych.

Cel pracy. Przedstawienie form wykorzystania zwierząt do celów terapeutycznych na przestrzeni wieków i obecnie, porównanie funkcji i spektrum działania gatunków najpowszechniej używanych w działalności rehabilitacyjnej, takich jak konie (hipoterapia), psy (dogoterapia, kynoterapia), koty (felinoterapia) i delfiny (delfinoterapia), jak również uzyskanych dzięki tej terapii wyników.

Metoda badań. Analiza literatury, ze szczególnym uwzględnieniem studium dwóch przypadków medycznych.

Wyniki i wnioski. Przytoczone przykłady potwierdzają skuteczność i wielostronne działanie terapii z udziałem zwierząt, niemożliwej do zastąpienia przez jakąkolwiek inną metodę rehabilitacji.

Słowa kluczowe: zwierzęta, terapia, konie, psy, koty, delfiny

Introduction. Specific properties of animals were appreciated already in the prehistoric hunter-gatherer societies, as exerting positive influence on human health and well-being. Over the centuries there were occasional attempts to include therapeutic use of animals in healing, but it only in the 60-ties and 70-ties of 20th century the animal-assisted activities and therapies gained acceptance as scientifically accepted medical methods.

Aim. To collect and compare forms, functions and effects of the most popular animal-assisted therapies, using mainly the following species: horses (hippotherapy), dogs (kynotherapy), cats (felinotherapy) and dolphins (dolphinotherapy).

Methods. The analysis of specialist literature, with a special emphasis on two studies of medical cases.

Results & Conclusions. The quoted examples confirm an exceptional effectiveness and versatility of animal-assisted therapies, irreplaceable by any other rehabilitation techniques.

Key words: animals, therapy, horses, dogs, cats, dolphins

© Probl Hig Epidemiol 2014, 95(3): 591-595

www.phie.pl

Nadesłano: 09.07.2014

Zakwalifikowano do druku: 24.07.2014

Adres do korespondencji / Address for correspondence

mgr Tomasz Derewiecki

Wyższa Szkoła Zarządzania i Administracji

ul. Akademicka 4, 22-400 Zamość

tel. 608 373 425, e-mail: tomaszderewiecki@wp.pl

Wstęp

W pierwotnych społecznościach przypisywano zwierzętom nadprzyrodzone właściwości, a po udomowieniu poszczególnych gatunków przekonanie to potwierdziło się w stosunku do niektórych z nich. Najwcześniej udomowionym przez człowieka zwierzęciem został pies, toteż już w państwie sumeryjskim i egipskim czczono bóstwa przedstawiane z psią głową lub w towarzystwie psa. Starożytni Grecy szybko odkryli właściwości psiej śliny wspomagające gojenie ran, toteż utrzymywali przy świątyniach psy specjalnie w tym celu. Tak Grecy, jak i Rzymianie, znali także prozdrowotne właściwości jazdy konnej oraz pływania wspólnie z delfinami.

W późniejszych okresach coraz częściej doceniano pozytywny wpływ kontaktu ze zwierzętami na osoby chore psychicznie, cierpiące na epilepsję lub stany depresyjne. I tak, w XVIII-wiecznym zakładzie dla umysłowo chorych York Retreat w Anglii pacjentom powierzano opiekę nad królikami. Także w XIX wieku w różnych krajach Europy, zwłaszcza w Anglii i Niemczech, powstawały farmy, gdzie jedną z form pomocy epileptykom były zajęcia z udziałem zwierząt gospodarskich. Jazdę konną jako formę fizycznej i psychicznej rehabilitacji żołnierzy rannych na wojnie burskiej oraz podczas I wojny światowej stosowano w Anglii, a po II wojnie światowej także w USA [1].

Zwrotu „terapia z udziałem zwierząt” jako pierwszy użył amerykański psychiatra dziecięcy Boris Levinson w 1964 r. On też nazwał psa „współterapeutą”. W latach 70. XX wieku w USA i Europie Zachodniej nasiliły się obserwacje kliniczne, dowodzące wpływu zwierząt, szczególnie psów i koni, na poprawę funkcjonowania pacjentów w sferze zarówno fizycznej, jak psychicznej. Potwierdzały je coraz szerzej zakrojone badania naukowe – np. w 1982 r. w USA prowadzono już 75 programów wykorzystywania zwierząt w celach terapeutycznych, a na uczelniach znajdowały się aż 44 projekty badawcze [1]. W Polsce hipoterapia została oficjalnie wprowadzona jako metoda rehabilitacji w roku 1988 r., a dogoterapia w 1996 r. [2,3]. Felinoterapia, czyli „leczenie kotem”, w Polsce została zapoczątkowana ok. 2004 r., a w USA już w latach 70. XX wieku miało miejsce terapeutyczne zastosowanie delfinów [4-6].

Cele i funkcje terapii z udziałem zwierząt

Animaloterapia czyli terapia z wykorzystaniem zwierząt ma charakter terapii kontaktowej. Interakcje zwierząt z pacjentami mają wieloraki charakter. Odbiorcami takich terapii mogą być następujące grupy osób:

- z niepełnosprawnością intelektualną, w tym z zespołem Downa [7-9],
- cierpiące na autyzm, zespół Aspergera [10, 11],
- z zaburzeniami pragmatyczno-semantycznymi,
- z zespołem nadpobudliwości psychoruchowej z deficytami uwagi,
- z zaburzeniami w zachowaniu,
- z niepełnosprawnością ruchową, w tym z mózgowym porażeniem dziecięcym [5],
- niewidome [12, 13],
- niesłyszące [12],
- niedostosowane społecznie [14],
- cierpiące na padaczkę,
- chore somatycznie, w tym terminalnie,
- chore psychicznie,
- z problemami komunikacyjnymi,
- z trudnościami w uczeniu się,
- z problemami logopedycznymi,
- samotne,
- zagubione,
- zestresowane,
- oraz ludzie starsi, a także inne osoby potrzebujące.

Funkcje fizyczne

W tym zakresie najszersze i najwszechstronnejsze działanie ma hipoterapia. Koń o wzroście 130-140 cm w kłębie wykonuje w stępie ok. 110 kroków na minutę, co odpowiada szybkości ludzkiego chodu. Spośród ras koni hodowanych w Polsce najlepiej wymogi te spełniają koniki polskie, hucuły i fiordy, cechujące się ponadto łagodnym charakterem, flegmatycznym temperamentem i dużą wytrzymałością [15]. Miednica

pacjenta siedzącego biernie na koniu oprowadzanym stępem wprowadzana jest w ruch trójwymiarowy – do przodu, na boki i rotacyjny – co koduje w mózgu pacjenta prawidłowy wzorzec chodu, nawet jeśli nigdy przedtem nie chodził on samodzielnie. Ciepło ciała konia, którego temperatura wyższa jest o 1-1,5°C od ludzkiego, sprzyja rozluźnieniu mięśni znajdujących się w stanie przykurczu i dlatego hipoterapia uznawana jest za jedną z podstawowych metod rehabilitacji pacjentów z dziecięcym porażeniem mózgowym. Nie wynaleziono jeszcze przyrządu, który byłby w stanie wywołać podobne efekty! Jazda na koniu poruszającym się stępem i wykonywane na nim ćwiczenia poprawiają także równowagę i orientację przestrzenną, koordynację ruchów i ogólne ukrwienie mięśni, dzięki czemu pozytywnie wpływa na stan zdrowia i ogólną sprawność chorych na zespół Downa i stwardnienie rozsiane [1, 3, 11, 14, 16-18].

Innego rodzaju działanie terapeutyczne w sferze fizycznej wywiera felinoterapia. Głaskanie i przytulanie kotów usprawnia zniekształcone kończyny nie tylko dzieci z mózgowym porażeniem dziecięcym, lecz także starszych osób cierpiących na artretyzm. Kot cechuje się bowiem temperaturą ciała 38-39°C, a więc jego kontakt z ręką człowieka nosi znamiona terapii ciepłem, a ponadto ujemna jonizacja sierści ma działanie uśmierzające ból (miejsca chorobowo zmienione na ciele człowieka są naładowane dodatnio) [4, 5]. Mruczenie kota relaksuje i uspokaja nerwowo, głaskanie go obniża u człowieka ciśnienie krwi i zmniejsza o 3% prawdopodobieństwo zawału, a u chorych po przebytych zawałach – zwiększa o ok. 30% szanse przeżycia [2, 6, 19].

Funkcje psychiczne

Działanie kontaktu ze zwierzętami na psychikę osób chorych i niepełnosprawnych jest nie do przecenienia. To była pierwsza z form dobroczynnego wpływu zwierząt na organizm człowieka, jaką doceniono w przeszłości i dlatego pierwszymi placówkami opieki zdrowotnej, do których wprowadzono zwierzęta, były ośrodki dla chorych nerwowo i psychicznie. Pacjenci, którzy przeżyli ciężkie załamanie nerwowe, wracali do równowagi pod wpływem zajęć z udziałem zwierząt, czy to była jazda konna, zabawa z psami czy opieka nad zwierzętami gospodarskimi. Udział w hipoterapii powodował u dzieci niepełnosprawnych wzrost pewności siebie i poczucia własnej wartości, spowodowany tym, że mogą wywierać wpływ na ruchy dużego i silnego zwierzęcia [3, 20]. Już Sigmund Freud zaobserwował, że obecność psa podczas sesji psychoterapeutycznych powodowała, iż pacjenci chętniej otwierali przed nim swoje duchowe „wnętrze”. Wspomniany już Boris Levinson zauważył w 1953 r., że badany przez niego autystyczny chłopiec prędzej zaprzyjaźnił się z psem terapeutą, niż nawiązał kontakt z nim samym [1].

Autyzm dziecięcy objawia się m.in. tym, że chorzy żyją we własnym, odizolowanym od otoczenia „świecie wewnętrznym”, a każde wtargnięcie w ten świat, czyli „intruzja”, powoduje niekontrolowane reakcje. W terapii takich chorych znaczącą rolę odegrały zajęcia ze zwierzętami, czy to hipoterapia (niekoniecznie obejmująca jazdę konną, lecz czasem tylko kontakt z koniem, czyszczenie go, karmienie i głaskanie), czy przytulanie się do dużych, łagodnych i puszystych psów lub kotów. Pacjenci pod wpływem tych zajęć „otwierali się” na kontakt ze światem zewnętrznym, znacznie poprawiały się ich interakcje z terapeutami i rodziną, uczyli się wyrażać uczucia, a nieraz pierwsze wymówione przez nich słowa lub całe zdania zawierały imię ulubionego psa lub konia. Alia al Hussein podaje, że pierwsze pełne zdanie wypowiedziane przez autystycznego chłopca poddawanego hipoterapii brzmiało: „Kocham konika!” [21]. Odnotowano także przypadek, kiedy we wnęknięciu w hermetycznie zamknięty „wewnętrzny świat” dziecka z autyzmem dopomógł kot [4].

Chorzy na stwardnienie rozsiane, którymi są przeważnie ludzie młodzi, 20-30-letni, często przeżywający stany depresyjne i poczucie obniżonej wartości z powodu systematycznie pogarszającej się sprawności fizycznej, doznawali znaczącej poprawy samopoczucia pod wpływem hipoterapii lub terapeutycznej jazdy konnej. Zajęcia te nie tylko poprawiały ich wygimnastykowanie i ukrwienie mięśni, lecz także dawały świadomość zwiększonych możliwości, co bardzo podbudowywało ich psychicznie, równocześnie ułatwiając akceptację pewnych ograniczeń [18]. Stwierdzono, że posiadanie zwierzęcia domowego lub kontakt z nim ułatwiało, tak dzieciom jak dorosłym, powrót do równowagi psychicznej po stracie osoby bliskiej, a narkomanom czy młodocianym przestępcom udział w zajęciach z hipoterapii, terapeutycznej jazdy konnej lub możliwość opieki nad zwierzętami gospodarskimi przyspieszało wyjście z nałogu lub powrót do normalnego życia w społeczeństwie [14].

W ostatnich latach, przezwyciężając wieloletnie opory natury higienicznej, zezwolono na wprowadzenie psów lub kotów do domów seniora, zakładów karnych, a także hospicjów. Możliwość kontaktu, zabawy lub opieki nad zwierzętami, redukowała uczucie samotności u osób starszych, zachowania agresywne u więźniów, a terminalnie chorym poprawiała nastrój [22]. W tej ostatniej funkcji najlepiej sprawdzały się miłe i wesołe pieski rasy cavalier king charles spaniel.

Funkcje edukacyjne

Dzieci z deficytami intelektualnymi znacznie zyskują pod wpływem hipoterapii, dogoterapii, jak również zajęć z delfinami [7-10, 17, 19]. Niepostrzeżenie, w trakcie zabawy, przyswajają treści, których opanowanie w tradycyjnej szkolnej ławie przyspa-

rzało im trudności. Jeżdżąc i ćwicząc na koniu, bądź bawiąc się z psem, uczą się liczyć i nazywać części ciała zwierzęcia, oceniać kolor, wielkość i odległość różnych obiektów, lokalizując je przestrzennie. Dzieci z trudnościami w czytaniu lepiej i chętniej czytają w obecności przyjaznego psa, który nie krytykuje, nie ocenia, a kocha bezwarunkowo i akceptuje każdą ułomność [12, 13]. Stąd w USA w niektórych szkołach pojawiły się „psy-nauczyciele” [2, 23-25].

Dzieci autystyczne i z zespołem Downa w trakcie hipoterapii i dogoterapii poznawały więcej słów. Zabawa z delfinami w basenie pobudzała funkcje intelektualne także wskutek czysto fizycznego działania. Emitowane przez delfiny w procesie echolokacji fale ultradźwiękowe stymulowały mózgi pacjentów, wpływając na rozwój mowy [6, 22].

Funkcje motywacyjne

Warunkiem skuteczności wszelkich form rehabilitacji jest współpraca pacjenta z terapeutą i chętnie wykonywanie zaleconych ćwiczeń. Aby to osiągnąć, pacjent musi mieć motywację. Najtrudniej o nią u dzieci, które rzadko dostrzegają związek przyczynowo-skutkowy zabiegów rehabilitacyjnych, nieraz żmudnych i monotonnych, a czasem bolesnych, z poprawą stanu zdrowia i sprawności. Także u pacjentów dorosłych pojawiają się nieraz stany przygnębienia lub zniechęcenia, kiedy odmawiają dalszego uczestniczenia w zajęciach, „bo to i tak nic nie pomoże”. W takich przypadkach wprowadzenie do terapii zwierząt może spowodować korzystne efekty.

Ćwiczenia w sali, na przyrządach, zalecane w terapii mózgowego porażenia dziecięcego, dla osiągnięcia efektu wymagają wielu powtórzeń i konsekwentnego wykonywania przez dłuższy czas. Prowadzi to do szybkiego znużenia i zniechęcenia, podczas gdy takie same ćwiczenia wykonywane na grzbiecie ciepłego i przyjaznego konia stanowią dla dziecka świetną zabawę, podczas której nie ma ono świadomości uczestniczenia w terapii. Zresztą żaden przyrząd nie jest w stanie wywołać podobnych efektów terapeutycznych, jak idący stępem koń, którego każdy ruch wprawia miednicę pacjenta w ruch symulujący chodzenie, a ciepło ciała i wilgoć parująca ze skóry dodatkowo rozluźnia napięte mięśnie. Nagle znikają dotychczasowe ograniczenia, dziecko może pokonywać większą przestrzeń, niż poruszając się na wózku lub o kulach, a nawet wykonywać czynności, jakie niekoniecznie potrafią zdrowi rówieśnicy. Koń, czy pies, jest dla dziecka przyjacielem i partnerem, a nie „władzą”, jak może być postrzegany rodzic, nauczyciel, czy terapeuta. Nic więc dziwnego, że w zajęciach z hipoterapii dziecko uczestniczy chętnie i nie może się doczekać dni, w które przypadają [3, 14, 18, 20].

Dzieci autystyczne nie postrzegają dotykania i głaskania miękkiej, puszystej sierści psa, kota, czy konia,

jako „intruzji” w ich świat wewnętrzny – odwrotnie, w miarę trwania terapii akceptują coraz więcej takich „intruzji”, poznają coraz więcej słów, na ich twarzach pojawia się uśmiech, a współpraca z terapeutą i opiekunami jest coraz lepsza. Oczywiście, terapia z udziałem zwierząt nie wyleczy z autyzmu, ale przyniesie ważne zmiany zachowania i większą adaptację społeczną [11, 26, 27].

Młodociani narkomani i młodzież zagrożona demoralizacją, lub już mająca za sobą konflikt z prawem, przeważnie popadają w nałogi, lub schodzą na drogę przestępstwa, z braku innych zainteresowań i nieznajomości lepszych sposobów spędzania wolnego czasu. Obecność w ośrodkach wychowawczych i zakładach poprawczych koni, lub innych zwierząt gospodarskich, którymi młodzież może się opiekować, uczyć się jazdy konnej, a czasem nawet zyskiwać możliwość uczestnictwa w zawodach, ukazuje młodym ludziom cel w życiu i szanse dowartościowania się bez sięgania do zachowań patologicznych [14].

Wielostronne działanie terapii

Terapie z udziałem zwierząt rzadko oddziałują tylko na jedną sferę odczuć pacjenta. Zazwyczaj wywierają efekt skumulowany, łączący w sobie np. funkcję fizyczną (usprawnianie) z psychiczną, edukacyjną lub motywacyjną, a często wszystkie naraz [28]. Takie działanie miało miejsce w przytoczonych tu przypadkach [5, 29].

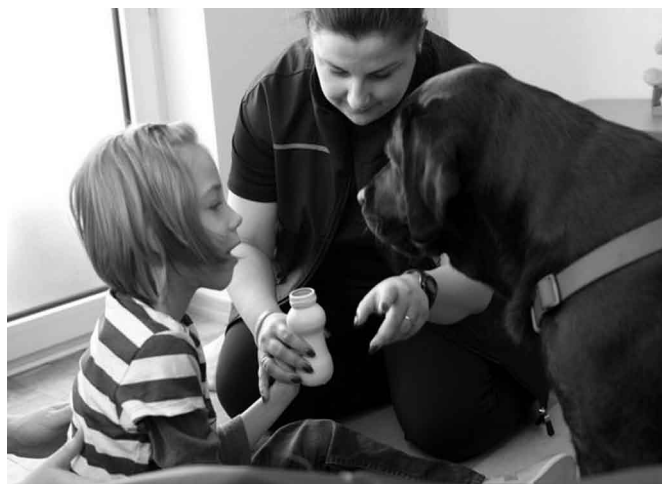
Autorka poszukiwała terapii dla syna cierpiącego na autyzm. Poszukiwanie alternatywnych metod terapii skierowało jej uwagę na koty. W świat dziecka chorego na autyzm terapeutę jest niezwykle trudno wnikać. Zaobserwowano, że często udaje się to kotu. Dziecko nawiązuje z nim kontakt, co powoduje uspokojenie się i otwarcie. Bywa bowiem, że felinoterapia w przypadku dzieci autystycznych jest znacznie bardziej skuteczna, niż dogoterapia. Bezpośredniość i hałaśliwość psa bywa dla tych dzieci zbyt silnym i w efekcie negatywnym doznaniem. Idealny jest kot-przytulanka, który lubi przebywać na ludzkich kolanach. W badanym przypadku najlepiej wymogi te spełniły koty rasy Maine Coon i kartuskie.

W opisanym przypadku kot stał się w pewnym sensie „pomostem” między światem dziecka a światem jego rodzica, czy terapeuty. Syn autorki uspokoił się, rozluźnił i stał się bardziej otwarty, zaczął okazywać uczucia i nabrał większej ufności w stosunku do otaczającego świata, co wywarło korzystny wpływ na nawiązanie łączności z innymi ludźmi, w tym z terapeutami. Syn bardzo się starał, aby kontrolować swoje zachowania tak, aby koty się nie bały, nie uciekały. Po śmierci ukochanego kota płakał i rozpaczał, choć uważa się, że wyższe uczucia, w tym uczucie empatii, są obce autystom. Po dwóch latach obcowania ze zwierzętami chłopiec po raz pierwszy powiedział „Mamo, tęskniłem” [2, 4].

Drugi przypadek został opisany na blogu prowadzonym przez matkę 7-letniej dziewczynki z niedowładem czterokończynowym w przebiegu mózgowego porażenia dziecięcego. Poddawana była ona różnym formom rehabilitacji przez fizjoterapeutów, logopedów, a także profesjonalnych dogoterapeutów. To dzięki nim dziewczynka uwielbia psy, a zajęcia z ich udziałem są dla niej niezwykle atrakcyjne, choć tylko wydają się zabawą, a w rzeczywistości uczą nowych czynności i zachowań. Jednak oprócz odwiedzających Julkę psów terapeutycznych w jej domu rodzinnym utrzymywany jest również młody cavalier king charles spaniel o imieniu Laki. Psy tej rasy obdarzone są wyjątkowo radosnym i przyjaznym usposobieniem, toteż więź wytworzona między niepełnosprawną dziewczynką a domowym pieskiem jest zupełnie innego rodzaju – z terapeutycznymi psami rasy labrador Julka wykonuje ćwiczenia, a mały cavalier spontanicznie lgnie do niej, układa się przy niej i ogrzewa jej nogi, chociaż nie był takich zachowań uczony, ani chora dziewczynka nie potrafi go do tego czynnie zachęcić. Autorka tak to zrelacjonowała: „Z dnia na dzień więź wytworzona między Lakim i Julcią staje się coraz bardziej wyraźna, Laki do niej lgnie, a Julcia cieszy się na jego widok (też jak się przebudzi w nocy i zobaczy jego wystający zza poduszki łeppek, co nie do końca dobrze wpływa na szybkie zaśnięcie...). I nawet sama radość Julci jest inna niż jakakolwiek inna przez nią okazywana. Ciężko nawet powiedzieć dlaczego inna... może chodzi o intonację... może o zupełnie inne niż to, do których jesteśmy przyzwyczajeni, brzmienie śmiechu... a może o ten błysk w oku, jak Julcia patrzy na moszczącego się na jej nóżkach Lakięgo... I spanie – Laki ma swoje posłanie, ale jak Julia jest w domu i tylko położy ją na poduchę na podłodze, zaraz przydrepta i kładzie się na niej. Rodzi się przed naszymi oczami niesamowita relacja, bo przecież Julcia ani razu nie zawołała Lakięgo, sama nie rzuciła zabawki i nie podała smakołyka (sama, bo z nami chętnie karmi go psimi smakołyczkami), nie umie mu fizycznie pokazać, że jest jego Panią, że Laki jest jej, leży sobie tylko albo siedzi i po prostu jest...” [29] (ryc. 1 i 2). Autorka bloga udzieliła zgody na publikację tych materiałów.

Podsumowanie

Walory zdrowotne interakcji człowieka ze zwierzętami znane były od dawna, ale dopiero w latach 70. XX wieku zyskały uznanie naukowców i zostały oficjalnie zaliczone w poczet terapii. Najczęściej wykorzystywane w tym celu są konie (hipoterapia), psy (dogoterapia lub kynoterapia), koty (felinoterapia) i delfiny (delfinoterapia). Terapie kontaktowe z udziałem zwierząt wywierają wielostronny wpływ na organizm człowieka, zarówno w sferze fizycznej, jak psychicznej, dodatkowo pełniąc funkcje edukacyjne i motywacyjne. Dotychczas nie wynaleziono



Ryc. 1. Zajęcia z psem terapeutycznym rasy labrador (fot. D. Nowacki)
Fig. 1. Classes with therapeutic labrador dog (fot. D. Nowacki)



Ryc. 2. Cavalier Laki ogrzewa nogi chorej dziewczynki (fot. D. Nowacki)
Fig. 2. Cavalier Laki warms legs of a sick girl (fot. D. Nowacki)

sprzętu rehabilitacyjnego, który mógłby wywierać tak zróżnicowane działanie na pacjentów w różnym wieku, równocześnie zachęcając ich do wykonywania

ćwiczeń i powodując, że stają się one przyjemnością. A chętna współpraca pacjenta z terapeutą przesądza nieraz o pozytywnym wyniku rehabilitacji.

Piśmiennictwo / References

1. Fine AH. Handbook on Animal-Assisted Therapy. Elsevier, USA 2010, 3: 588-592.
2. Kubacka J. Dogoterapia. Wych Przedszk 2008, 2: 55-56.
3. Strumińska A (red): Psychopedagogiczne aspekty hipoterapii dzieci i młodzieży niepełnosprawnych intelektualnie. PWRiL, Warszawa 2007, 297-301.
4. Czerkiewicz A. Jak kot stał się lekiem na całe zło. Kocie Sprawy 2012, 12: 110-113.
5. Kamyk-Wawryszuk A. Dogoterapia jako forma wspierająca rehabilitację dziecka z mózgowym porażeniem dziecięcym. Wych na Co Dzień 2007, 6: 20-21.
6. Grabczan D. Terapia kontaktowa z udziałem zwierząt. [http://www.czydelfinoterapia.pl/artykuly \(06.02.2014\)](http://www.czydelfinoterapia.pl/artykuly (06.02.2014)).
7. Celipska R, Gąsiorowska B. Hipoterapia jako jedna z form rozwijających psychoruchowo dzieci umysłowo upośledzone. Szk Spec 1996, 2: 105-110.
8. Czownicka E, Mokrzyszczak M. Pomoce wspierające rozwój poznawczy dzieci upośledzonych umysłowo, stosowane podczas zajęć hipoterapii. Szk Spec 1997, 5: 298-302.
9. Herzyk E. Hipoterapia – usprawnianie psychoruchowe rozwoju dzieci z upośledzeniem umysłowym w stopniu umiarkowanym i znacznym. Rewalidacja 2004, 2: 72-74.
10. Olechnowicz H. Hipoterapia i nie tylko... Rewalidacja 2006, 2: 82-89.
11. Przewłoka K. Wykorzystanie hipoterapii w terapii dzieci z autyzmem. [w:] Wybrane formy terapii i rehabilitacji osób z autyzmem. Danielewicz D, Pisula E (red). Impuls, Kraków 2005: 181-194.
12. Kamyk-Wawryszuk A. Dogoterapia w procesie rozwoju fizycznego dzieci głuchoniewidomych. Wych Na Co Dzień 2007, 12: 5-8.
13. Michalski R. Hipoterapia w OSW dla Dzieci Niewidomych. Szk Spec 2004, 1: 37-42.
14. Hauser G. Wpływ terapeutycznej jazdy konnej na poprawę funkcjonowania społecznego dzieci i młodzieży ze specjalnymi potrzebami. Prz Hipoterapeutyczny 2008, 2(8): 22-25.
15. Chmiel K. Porównanie przydatności różnych ras koni do użytkowania w hipoterapii. Prz Hipoterapeutyczny 2009, 2(10): 9-11.
16. Machoś-Nikodem M. Nauka z pomocą psa. Eduk Dialog 2006, 8: 50-53.
17. Gąsiorowska B. O hipoterapii. Wych Przedsz 1997, 1: 49-52.
18. Gliniewska A. Hipoterapia jako metoda terapii osób ze stwardnieniem rozsianym. Prz Hipoterapeutyczny 2007, 1(4): 2-6.
19. Grabara M, Pucher J, Zajac I. Hipoterapia w usprawnianiu dzieci autystycznych. Wych Fiz Zdrow 2002, 11: 8-10.
20. Teichman-Engel B (red). Terapeutyczna Jazda Konna II. Strategie rehabilitacji. Fundacja Hipoterapia – Na Rzecz Rehabilitacji Dzieci Niepełnosprawnych, Kraków 2004: 457-463.
21. Al Hussein A. Stosunek ludzi do koni we współczesnym świecie. Araby Mag 2012, 1: 12-23.
22. Czy zwierzęta potrafią leczyć? Przyjaciel – Fundacja Pomocy Osobom Niepełnosprawnym, Warszawa 2008, 198-207.
23. Franczyk A, Krajewska K, Skorupa J. Animaloterapia: program Przedszkolnego Klubu Animals „Cztery Łapy”. Impuls, Kraków 2007, 88-94.
24. Migdalska D. Wpływ dogoterapii na funkcjonowanie osób głęboko upośledzonych umysłowo. Rewalidacja 2008, 1: 53-57.
25. Machoś-Nikodem M. Dogoterapia a aktywizacja języka dziecka z deficytami rozwojowymi: prezentacja dogoterapeutycznego programu polisensorycznej stymulacji porozumiewania się. Rewalidacja 2006, 2: 68-82.
26. Filozof J. Dogoterapia. Rewalidacja 2005, 2: 36-49.
27. Herzyk J. Dogoterapia. Rewalidacja 2007, 1: 79-81.
28. Więcek J. Zwierzynek terapeutyczny. Ekoświat 2007, 2: 46-4.
29. Więż-Julka i My. [http://www.julkaimy.pl/wiez \(06.02.2014\)](http://www.julkaimy.pl/wiez (06.02.2014)).